

Kolejka po Jandę

Kilkaset osób ustawiło się wczoraj w kolejce do Centrum Informacji Miejskiej, by odebrać darmowe wejściówki na spektakl z udziałem Krystyny Jandy.

AGNIESZKA KWIATKOWSKA

Po wejściówki na spektakl „Biała bluzka” pan Józef wraz z synem przyjechał z Kalisza we wtorek. Stali w kolejce pod Teatrem Muzycznym. Tam biletów nie dostali. Przeczekali w Poznaniu noc i wczoraj o godz. 6.30 stanęli przed CIM przy ul. 27 Grudnia. - Wiele słyszałem o tym spektaklu, jest kultowy i bardzo chciałem go zobaczyć - mówił pan Józef.

Miał szczęście - zdobył wejściówki. Większość osób - w kolejce sięgającej do fontanny na placu Wolności stało kilkaset osób - odeszła z niczym.

Pierwsze osoby ustawiły się przed CIM przed godz. 6. Niektórzy mieli plastikowe krzeselka, pili kawę, jedli kanapki. - Zależy nam na zobaczeniu tego spektaklu, zwłaszcza że oferty poznańskich teatrów nie zachwycają - mówili.

100 wejściówek rozeszło się w cztery minuty! Stojący w kolejce nie dowierzali. - Bardzo chciałam zobaczyć ten spektakl. Jestem rozgoryczona - mówiła ze łzami w oczach emerytka Małgorzata.

Część stojących w kolejce uważała, że miasto źle zorganizowało dystrybucję wejściówek, a spektakl powinien odbyć się w większym miejscu niż dziedziniec przed Urzędem Miasta. - Mamy Małtę, mamy plac Wolności. Dlaczego miasto nie mogło zorganizować tam spektakli? - mówił Adam, któremu nie udało się zdobyć wejściówek.

Tomasz Lisiecki, wiceszef gabinetu prezydenta Jaśkowiaka, mówi nam: - Cykl „Teatr na Wolnym” jest elementem programu rewitalizacji dziedzińca urzędu miasta. Zamknięta przestrzeń dziedzińca daje możliwość komfortowego oglądania przedstawienia. Takiego komfortu oczekiwali też w trakcie negocjacji artyści.

Lisiecki twierdzi, że system dystrybucji wejściówek i miejsca, w których są rozdawane, dobrano tak, by dostęp miały do nich różne grupy mieszkańców.

We wtorek w Teatrze Muzycznym rozdane zostało 500 wejściówek na wszystkie spektakle. CIM przyjęło inny system. Codziennie rozprowadza 100 biletów, każdego dnia na inny spektakl. Jedna osoba może odebrać dwie pojedyncze wejściówki.

„Duże zainteresowanie spektaklami teatru Krystyny Jandy świadczy o silnej potrzebie kultury dostępnej wśród poznaniaków” - skomentował na Facebooku prezydent Jacek Jaśkowiak. ●

LUDZIE STOJĄ W KOLEJCE. NARESZCIE



**RADOSŁAW
NAWROT**

GAZETA WYBORCZA

W czasach, gdy wszystko jest tak bardzo dostępne, powszechne i trywialne, gdy nic nie wymaga wysiłku, a ludzie domagają się, by było łatwiej, szybciej, cyfrowo, bez czekania, pod Centrum Informacji Miejskiej ustawiła się najbardziej budująca kolejka świata. Kolejka po teatr.

Zaczynała się przed Centrum Informacji Miejskiej i kończyła głęboko na placu Wolności. Ludzie stali od piątej rano, aby dostać bilety na spektakl Krystyny Jandy - pierwszy z tych, które będzie ona wystawiała codziennie od 8 do 15 sierpnia. Czekali cierpliwie. Jeśli na coś narzekali, to nie na brak możliwości załatwienia tej sprawy dwoma kliknięciami w internecie, ale na przerażającą wizję, że biletów dla nich zabraknie.

No tak - ktoś powie - ale bilety na spektakl były darmowe. Ciekawe, czy ustawiliby się równie chętnie, gdyby kosztowały chociaż 5 zł.

Może i racja. Jesteśmy przecież w Poznaniu, gdzie każdą złotówkę ogląda się bardzo wnikliwie, także każdą złotówkę wydaną na kulturę.

RAFAŁ SLIFKA



W kolejce po wejściówki stało wczoraj rano kilkaset osób

**Dzisiaj kolejki są
rzadkością. Jeżeli
się pojawiają,
budzą sensację
jak każde
dziwactwo
i złamanie reguł
szybkiego życia**

Bo przecież jest tyle innych potrzeb - i w życiu miasta, i w życiu każdego jego mieszkańca. Kultura musi poczekać tak długo, aż w końcu przychodzi czas, by ustawić się po nią w kolejce.

No tak - doda inny - ale to przecież owczy pęd. Zwyczajna moda, rodzaj szpanu, bo teraz jest w dobrym tonie bywać na spektaklach Jandy.

Może i racja. Jeżeli jednak modne ma się stać bywanie w teatrze, to bądźmy trendy. Niechaj rozwija się

owczy pęd ludzi ku kulturze w poczuciu, że w przeciwnym razie coś ich ominie. Zaraźliwa moda na łapanie sztuki wszędzie tam, gdzie ktoś zastawi na nią „lura”*, bo czyż Krystyna Janda nie jest Pikachu** dzisiejszej kultury?

Niegdyś, w czasach PRL kolejki stanowiły rzeczywistość. Wyznaczały rytm życia, całą jego logistykę. Nikogo nie dziwiły, szybko dało się do nich przywyknąć, zwołać komitety, opracować system zmian i kolejkowych tematów, zawrzeć znajomości. Krystyna Prońko w „Psalnie stojących w kolejce” śpiewała w 1981 roku:

„Za czym kolejka ta stoi
Po szarość, po szarość, po szarość
Na co w kolejce tej czekasz
Na starość, na starość, na starość
Co kupisz gdy dojdiesz
Zmęczenie, zmęczenie, zmęczenie
Co przyniesiesz do domu
Kamienne zwątpienie”

Z kolejek składało się codzienne życie oparte na oczekiwaniu. Kolejki reglamentowały je tak, by nikt nie zachłysnął się przypadkiem, nie był zbyt zachłannym na realizację swych potrzeb. Kolejki nakazywały ludziom docenić to, co mają. Bo wystane.

Dzisiaj są rzadkością. Jeżeli się pojawiają, budzą sensację jak każde dziwactwo i złamanie reguł szybkiego ży-

cia. Dzisiaj przy kolejce się staje, by zrobić zdjęcie, nakręcić film i wrzucić go do sieci. Kolejki nie są już bowiem codziennością, przeciwnie - teraz są znakiem czegoś niecodziennego.

Sierpniowe spektakle Krystyny Jandy właśnie czymś takim są. Nie dlatego, że to znakomita artystka, ceniona, lubiana i popularna. Bardziej z tego powodu, że pozwalają nam się wszystkim zorientować, że w czasach pokemonów, selfie robionych przy zwłokach i ani jednej książki nieprzeczytanej przez cały rok tkwi jednak w ludziach wielki głód teatru. Może to darmowe bilety, może moda, może jeszcze coś innego - jakikolwiek nie byłby powód, zawinięty ogonek tej niezwyklej kolejki pokazał, jak bardzo ten głód jest niezaspokojony. I że - na całe szczęście - zaspokoić się go nigdy nie da, bo to taki głód wieczny.

Spośród wszystkich kolejek, jakie stały w Poznaniu od czasów, gdy miesięcznie można było kupić jedynie cztery kilogramy mięsa, w tym zaledwie kilogram wołowiny lub cielęciny z kością, ta jest chyba najbardziej budująca. Wreszcie bowiem nie stoi po szarość. ●

*lur - wabik pokemonów

w popularnej ostatnio grze na smartfony Pokemon GO

**Pikachu - najbardziej pożądanym pokemonem w grze Pokemon GO